

# Wysokiński, Ireneusz

---

Kościół łaciński na ziemiach ruskich Korony i Litwy w początkach panowania Jagiellonów : (w związku z książką Tadeusza M. Trajdosa, Kościół katolicki na ziemiach ruskich Korony i Litwy za panowania Władysława II Jagiełły (1386-1434) t. I, Wrocław 1983)

---

Przegląd Historyczny 76/3, 547-561

---

1985

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

IRENEUSZ WYSOKIŃSKI

## Kościół łaciński na ziemiach ruskich Korony i Litwy w początkach panowania Jagiellonów

(w związku z książką Tadeusza M. Trajdosa, *Kościół katolicki na ziemiach ruskich Korony i Litwy za panowania Władysława II Jagielly (1386—1434)* t. I, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław 1983, s. 328).

Problem początków Kościoła katolickiego na ziemiach ruskich budził żywe zainteresowanie historyków XIX i pierwszych dziesięcioleci XX w. Wśród nich wyróżnić należy znakomite opracowanie pióra Wł. Abrahama, ks. J. Fijałka, a także R. J. Loenertza<sup>1</sup>. W powojennej historiografii zagadnienia te pozostawały niemal nietknięte, dlatego z nadzieją sięgnęliśmy po książkę Tadeusza M. Trajdosa. Badania jego objęły struktury diecezjalne, działalność zakonów mendykanckich i, co szczególnie interesujące, formowanie się enklaw ludności katolickiej na ziemiach ruskich. Tom pierwszy pracy zawiera materiał dotyczący archidiecezji halickiej (lwowskiej) i trzech sufraganii metropolii: kijowskiej, włodzimierskiej (łuckiej) i kamienieckiej; diecezje chełmska i przemyska omówione będą w zapowiedzianym tomie drugim.

Okres rządów Jagielly miał decydujące znaczenie dla organizacji Kościoła rzymskiego na Rusi. Dopiero wtedy doszło do rzeczywistego obsadzenia stolic biskupich, rozwoju misji zakonnych i zapoczątkowania osadnictwa ludności katolickiej na szerszą skalę. Jedynie na Rusi Halickiej procesy te mogły zacząć się kilkadziesiąt lat wcześniej. Okres poprzedzający autor omówił bardzo pobieżnie, co jest zapewne przyczyną daleko idących uproszczeń. Powstanie metropolii halickiej autor wiąże z wydaniem bulli erekcyjnej „Debitum pastoralis officii” w 1375 r., stwierdzając przy tym, że mianowany w 1367 r. arcybiskupem franciszkanin Krystyn podległy był gnieźnieńskiej prowincji kościelnej. Lakoniczna i mylna co do kilku faktów informacja Długosza pozwala jedynie przypuszczać, że Jarosław Bogoria dokonał konsekracji Krystyna<sup>2</sup>. Istnienie łacińskiej metropolii w Haliczu stwierdza natomiast, pominięta przez autora, bulla „Apostolatus officium” z 5 maja 1371 r., zawierająca nominację Hynka — augustianina z Pragi na biskupa włodzimierskie-

<sup>1</sup> Wł. Abraham, *Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi* t. I, Lwów 1904; tenże, *Jakób Strepa, arcybiskup halicki*, Kraków 1908; tenże, *Początki arcybiskupstwa łacińskiego we Lwowie*, Kraków 1909; tenże, *Założenie biskupstwa łacińskiego w Kamieńcu Podolskim*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci 250-tej rocznicy założenia Uniwersytetu lwowskiego przez króla Jana Kazimierza w roku 1661* t. I, Lwów 1912, s. 1—12; tenże, *Uzupełniony katalog dawnych łacińskich biskupów kijowskich*, „Collectanea Theologica” t. XVIII, 1937, s. 413—426; J. Fijałek, *Biskupstwa wołyńskie Polski i Litwy w swoich początkach w XIV/XV wieku*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń AU” t. XVI, 1911, nr 1, s. 9—21; R. J. Loenertz, *Les missions dominicaines en Orient et la Société des Frères Pérégrinants 1373—1375* cz. III—IV, Paris 1935.

<sup>2</sup> *Joannis Dlugossii Historiae Polonicae Libri XII* t. III, ks. IX, Kraków 1876, s. 287; Wł. Abraham, *Powstanie organizacji*, s. 267 nn.

go<sup>3</sup>. Jej osobna ekspedycja powiadamiała o tym arcybiskupa halickiego jako metropolitę. Kuria papieska uznała zatem faktycznie istnienie tej prowincji kościelnej, a brak dyplomu erekcyjnego można tłumaczyć przeciwdziałaniem cesarza Karola IV lub Zakonu Krzyżackiego, trudno bowiem przyjąć, by kontrakcja biskupa lubuskiego mogła stanowić przeciwwagę staroń Kazimierza Wielkiego<sup>4</sup>. Po śmierci Krystyna w 1371 r. (nie wiemy na jakiej podstawie autor przypuszcza, że został on usunięty z Halicza) administracja arcybiskupstwa została powierzona Andrzejowi Jastrzębcowi, biskupowi sereckiemu<sup>5</sup>. W 1375 r. nastąpiła więc kanoniczna erekcja istniejącej wcześniej metropolii. Tym samym odebrane zostały biskupom lubuskim wszelkie uprawnienia jurysdykcyjne wobec Kościoła łacińskiego na Rusi. Sprawa przeciągnęła się, mimo orzeczenia papieskiego, do połowy lat dziewięćdziesiątych XIV w., co wynikało z małej aktywności arcybiskupów Macieja i Bernarda w tworzeniu struktur kościelnych. Problem administracji Lubusza na ziemiach ruskich został w omawianej pracy ledwie zasygnalizowany, przy czym należy odnotować pominięcie podstawowych prac polskich i niemieckich<sup>6</sup>.

Znaczne trudności napotykały w badaniach początków sufraganii Halicza. Powstaje pytanie, czy biskupi drugiej połowy XIV i początku XV wieku faktycznie sprawowali tam jurysdykcję czy też tytuł *in partibus* otrzymywali w związku z objęciem urzędu sufragana w innej diecezji.

Utworzenie biskupstwa kijowskiego łączy autor z dominikanami. Początki ich trwały obecności w Kijowie wiąże z konsekracją pierwszego biskupa — Henryka z Porwalle w 1321 r. (dokładnie 15 grudnia 1320 r. — I.W.)<sup>7</sup>. Wątpliwość musi budzić stwierdzenie jakoby inicjatywa tej nominacji wyszła od dominikanów kijowskich. Nie wiemy, czy ich konwent istniał tam już wówczas. Bardziej zasadne wydaje się więc przypuszczenie o powzięciu zamiaru rozszerzenia zainteresowań misyjnych diecezji lubuskiej na obszar Kijowszczyzny, skoro projekt mianowania Henryka wyszedł od biskupa Stefana. Informacje o działalności biskupów kijowskich oparte zostały na dominikańskich źródłach siedemnastowiecznych i dziewiętnastowiecznych opracowaniach, z pominięciem przekazów współczesnych i prac Wł. Abrahama. Pontyfikat następcy Henryka — Jakuba — (można, mimo zastrzeżeń autora, datować na lata 1371 (*terminus ante quem*) i 1378 (*terminus post quem*). Był on bazylianinem ormiańskim a nie unitą z zakonu Jana z Cherny<sup>8</sup>. Należy wątpić w pobyt jego w Kijowie, gdyż wszelkie dotyczące go wzmianki odnoszą się do Lwowa lub Krakowa<sup>9</sup>. Stwierdzenie o czynnym uczestnictwie Jakuba w sporach o metropolię prawosławną kijowską w 1376 r. (s. 50) nie ma żadnego uzasadnienia. Kolejnym tytularnym biskupem był nie Filip lecz Mikołaj sufragan gnieźnieński lub plocki, dominikanin, wzmiankowany w 1383 r.<sup>10</sup> Abraham przypuszcza, że może to być ta sama osoba, co wymieniony w liście świadków doku-

<sup>3</sup> *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae* [cyt. dalej: VMPL] t. I, ed. A. Theiner, Romae 1860, nr 890, s. 660; Wł. Abraham, *Powstanie organizacji*, s. 262 nn.

<sup>4</sup> Wł. Abraham, *Powstanie organizacji*, s. 265 nn.

<sup>5</sup> Tamże, s. 271.

<sup>6</sup> A. Gieysztor, *Początki misji ruskiej biskupstwa lubuskiego*, „*Nasza Przyszłość*” t. IV, 1948, s. 83—102; H. Ludat, *Bistum Lebus. Studien zur Gründungsfrage und zur Entstehung und Wirtschaftsgeschichte seiner schlesisch-polnischen Beziehungen*, Weimar 1942; F. Funcke, *Das Bistum Lebus bis zum Anfang der Hohenzollernherrschaft in der Markt Brandenburg*, „*Jahrbücher für brandenburgische Kirchengeschichte*” t. XI—XII, 1914, s. 41—76, t. XVI, 1918, s. 1—36, t. XVII, 1919, s. 1—17.

<sup>7</sup> VMPL t. I, nr 252, s. 162 nn.

<sup>8</sup> Tamże t. II, nr 894, s. 664 nn.

<sup>9</sup> Wł. Abraham, *Uzupełniony katalog*, s. 413.

<sup>10</sup> *Joannis de Czarnkow Chronicon Polonorum (1333—1384)*, MPH t. II, Warszawa 1961, s. 740.

mentu sędziego kaliskiego Tomisława (1377 r.) *episcopus Nicolaus*<sup>11</sup>. Przemawiałoby to za hipotezą, że Jakub sprawował jurysdykcję tylko wśród Ormian-unitów, a równolegle utrzymywana była godność biskupa łacińskiego. Świadczyłoby to też o istnieniu programu akcji misyjnej Kościoła polskiego na Rusi kijowskiej. Dominikanin Filip piastował tytularną godność w latach 1387 (*ante quem*)<sup>12</sup> i 1395 (*post quem*). W 1395 r. występuje jako sufragan płocki z tytułem biskupa kijowskiego<sup>13</sup>. Faktycznie pełniona funkcja sufragana pozwala wątpić, aby przebywał w Kijowie. Po Filipie biskupstwo objął, zdaniem Trajdosa, Jakub II, którego raz autor nazywa polskim dominikaninem (s. 53), raz ormiańskim bazylianinem (s. 200) (sic!). Postać ta jest, jak można sądzić, wytworem dominikańskiej legendy. Nie należy jej utożsamiać, wbrew opinii Trajdosa, z biskupem kijowskim Jakubem nadającym przywilej odpustowy kościołowi dominikanów lwowskich. Wydanie tego dokumentu, znanego tylko z potwierdzenia Jakuba Strepy (1394), można datować na lata 1381 (*post quem*, początek pontyfikatu arcybiskupa Bernarda)—1383 (*ante quem*, biskupem był już Mikołaj), co odpowiadałoby schyłkowi rządów biskupich wspomnianego wyżej Jakuba-bazylianina. Należy też odrzucić przypuszczenie, że ów Jakub II mógł być biskupem przed rokiem 1407 (s. 8). Bulla nominacyjna dla Michała Trestki (1410 r.) mówi wyraźnie o wakansie tronu kijowskiego po okresie sprawowania godności przez Filipa<sup>14</sup>. Autor formułuje wnioski na podstawie ustaleń S. Barącz a, opierającego się na zaginionych notatkach dominikańskich, lekceważy zaś bullę, której treść jego zdaniem świadczy o chaosie panującym w kancelarii papieskiej. Początków rzeczywistego funkcjonowania biskupstwa można upatrywać dopiero za Michała Treski (1410—po 1426). Za jego czasów doszło do uposażenia katedry kijowskiej przez Jagiełłę. Z uwagi na tytularne znaczenie godności biskupich w XIV wieku fundacja ta nie może być, wbrew twierdzeniu autora, traktowana jako potwierdzenie wcześniejszego przywileju (s. 56 nn.), lecz jako początek organizacji diecezjalnej. Nie można zgodzić się z poglądem o faktycznej przynależności biskupstwa do metropolii halickiej już w ostatnim ćwierćwieczu XIV stulecia. Pierwszą wzmiankę w tej sprawie przynosi bulla Jana XXIII „*In eminenti specula*” z 1412 r. wymieniająca Kijów wśród sufraganii arcybiskupstwa<sup>15</sup>. Nie wspomina o tym dyplom erygujący tę prowincję w 1375 r. Autorowi nie udało się ustalić żadnych faktów działalności Michała Trestki w diecezji. Więcej uwagi poświęcił mu jako współpracownikowi króla w propagowaniu kultu Św. Krzyża w Małopolsce, co mogło wiązać się z planami unii kościelnej. Hipoteza o udziale Michała w przygotowaniach do synodu prawosławnego w Nowogródku (1415) i wyborze Grzegorza Cambłaka na metropolitę kijowskiego (s. 63) jest niestety bezpodstawna; nǫe było tam duchownych łacińskich. Upodobanie autora do legend dominikańskich przesłoniło mu rzeczywisty obraz stosunków w diecezji po śmierci Michała Trestki. Biskupem został w 1426 r., jak czytamy, dominikanin Andrzej. Na polecenie króla miał on wywieźć w 1430 r. z Kijowa do Lublina relikwie Św. Krzyża. Przejęcie ich z archikatedry Św. Zofii, równoczesne z zakończeniem polichromii Św. Trójcy w lubelskiej kaplicy zamkowej, miało, zdaniem autora, ogromne znaczenie symboliczne dla idei przywrócenia jedności kościołów. Nie wspomina tu autor niestety o polemice A. R ó ż y c k i e j -

<sup>11</sup> Wl. Abraham, *Uzupełniony katalog*, s. 414.

<sup>12</sup> Eubel, *Hierarchia catholica medii aevi* (1198—1431) t. I, Monasterii 1898, s. 290.

<sup>13</sup> T. Zebrowski, *Zarys dziejów diecezji płockiej*, Płock 1976, s. 62.

<sup>14</sup> *Bullarium Ordinis Fratrum Praedicatorum* t. II, Romae 1730, s. 506—507.

<sup>15</sup> VMPL t. II, nr 8, s. 56.

- Bryzek<sup>16</sup> z jego artykułem poświęconym tej kwestii, odsyłając czytelnika jedynie do swoich prac (s. 67 nn.). Po wyjeździe Andrzeja stolicę kijowską objął, według niego, dominikanin Michał II. Otóż żaden z nich nie był biskupem kijowskim. Następce Michała Treški — Stanisława syna Mikołaja z Budzewa — mianował Marcin V 16 lutego 1430 r.<sup>17</sup> Po krótkich jego rządach nastąpił z kolei Stanisław syn Marcina, rektor kościoła Bożego Ciała w Braclawiu<sup>18</sup>, który już wcześniej mógł współpracować w zarządzie diecezji, gdyż prowizja udzielona została na mocy rezerwacji za życia poprzednika<sup>19</sup>. 7 lipca 1432 r. obecny był w Rzymie z wizytą *ad limina* odbywaną także w zastępstwie biskupa łuckiego<sup>20</sup>. Źródła watykańskie wspominają następcę Stanisława — Mikołaja, nie wiemy jednak kiedy zarządził diecezją<sup>21</sup>.

Początki biskupstwa włodzimierskiego znane są nam najstąbiej. W omawianej pracy przyjęto pogląd Wł. Abrahama, że do końca XIV w. nie ma śladów faktycznego jego istnienia. Nominaci powołani wówczas byli tylko biskupami tytularnymi, nie przebywali w swej diecezji. Tylko w jednym przypadku — dominikanina Mikołaja — autor wziął pod uwagę podjęcie misji na Wołyniu. Hipoteza ta musi jednak upaść, wiadomo bowiem, że Mikołaj sprawował obowiązki sufragana w Pradze<sup>22</sup>. Do wymienionych w księżce biskupów tytularnych należy dodać Rugiana pełniącego tę godność przed wspomnianym już Mikołajem (po 1380 r.)<sup>23</sup>. Należy załować, że pominięta została praca F. A. Symona zawierająca informacje dotyczące biskupstwa włodzimierskiego po roku 1375<sup>24</sup>.

Nominacje biskupów tytularnych w XIV wieku, doraźnie bez znaczenia, dla organizacji kościelnej stwarzały korzystny stan prawny dla późniejszego uruchomienia diecezji ruskich. Nie była już potrzebna ich kanoniczna erekcja — wystarczała prowizja. Określona została wtedy przynależność metropolitalna biskupstwa włodzimierskiego, przemyskiego i chełmskiego. Nominacje te stanowią także interesujący materiał badań nad polityką ruską Kazimierza Wielkiego i Ludwika Węgierskiego oraz nad kierunkami działalności misyjnej Kościoła polskiego. Należałoby przeszedźić, w jakich diecezjach tytularni biskupi byli sufraganami.

Kształtowanie się organizacji Kościoła rzymskiego w Wielkim Księstwie Litewskim następowało przy czynnym udziale Władysława Jagiełły i Witolda. Rywalizacja obu władców dała o sobie znać szczególnie w diecezji włodzimierskiej położonej w dużej części na spornych obszarach Wołynia i Podlasia. W odróżnieniu od Kijowa i Kamieńca Witoldowi udało się osadzić na dłużej swego kandydata, dominikanina — Grzegorza z Buczkowa. Mianowany w 1400 r. pozostawał bliskim współpracownikiem księcia aż do śmierci (w 1424 lub 1425 r.).

Zdaniem autora Witold dążył do niezależnienia struktur kościelnych Wielkiego Księstwa od Korony, do utworzenia samodzielnej prowincji Kościoła kato-

<sup>16</sup> A. Różycka-Bryzek, *Uwagi o referacie Tadeusza M. Trajdosa: „Treści ideowe wizerunków Jagiełły w kaplicy na zamku lubelskim”*, „Biuletyn Historii Sztuki” t. XLII, 1980, nr 3/4, s. 437—443. Zob. także A. Różycka-Bryzek, *Byzantyńsko-ruskie malowidła w kaplicy zamku lubelskiego*, Warszawa 1983.

<sup>17</sup> Wł. Abraham, *Uzupełniony katalog*, s. 415.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Wł. Abraham, *Sprawozdanie z poszukiwań w archiwach i bibliotekach rzymskich do dziejów Polski w wiekach średnich za lata 1899—1913*, Kraków 1921, s. 7.

<sup>20</sup> Tamże, dodatek nr 3, s. 60.

<sup>21</sup> Wł. Abraham, *Uzupełniony katalog*, loc. cit.

<sup>22</sup> Wł. Abraham, *Powstanie organizacji*, s. 312 nn.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> F. A. Symon, *Supplementa ad historicam narrationem de collegiata Olycensi*, [w:] *Academia Caesarea Romano-Catholica Ecclesiastica Petropolitana*, annus academicus 1892/93, Petropoli 1893, s. 16 nn.

lickiego. Wyrazem tych dążeń ma być list Witolda do papieża Marcina V z 1418 roku, ze skargą na ingerencję arcybiskupa-metropolity lwowskiego Jana Rzeszowskiego w sprawę diecezji włodzimierskiej i ze sprzeciwem wobec sprawowania jurysdykcji duszpasterskiej w Łucku przez przeora dominikanów Macieja, stronnika Jagiełły<sup>25</sup>. Interpretacja ta (s. 79 nn.), jest nie do przyjęcia w świetle pominiętego fragmentu zawierającego prośbę księcia o przekazanie problemów spornych między Maciejem a Grzegorzem arcybiskupowi gnieźnieńskiemu — Mikołajowi. Kwestii starań o zmianę obediencji metropolitalnej diecezji, podległej od 1375 r. Haliczowi Trajdos nawet nie zaszyfaliżował. Grzegorz Buczkowski obecny był na synodzie prowincjonalnym w Kaliszu w maju 1406 r. i wraz z biskupami metropolii wziął udział w nadaniu przywileju odpustowego kościołowi NMP w Gdańsku<sup>26</sup>. Jego obecność w Kaliszu wzmiankowana jest pośrednio w statutach synodalnych<sup>27</sup>. Nie uczestniczył natomiast w zjeździe biskupów prowincji halickiej zwołanym miesiąc później do Lwowa. Uwagę zwraca analogia w staraniach Witolda o poddanie diecezji wileńskiej jurysdykcji Gniezna, aby wyeliminować tą drogą dążenie Rygi do przekształcenia biskupstwa wileńskiego we własną sufraganię. Podjęcie tych wysiłków przeczy istnieniu planu fundacji arcybiskupstwa. Można przy tym odnieść wrażenie, że autor świadomie pomija fakty przemawiające przeciw jego koncepcji.

Effektem przeciwdziałania strony polskiej wobec przedsięwzięć Grzegorza i Witolda było utworzenie biskupstwa w Łucku, co oznaczało podział diecezji włodzimierskiej. W 1404 r. papież Bonifacy IX mianował biskupem karmelitę Świętosława. Kuria nie uznawała równoległej organizacji Kościoła wschodniego, wystarczyła zatem prowizja na istniejącą, prawosławną katedrę łucką. Praktyka ta wywodziła się z fikcji prawnej, nielegalnego zajmowania przez „schizmatyków” katedr uznanych w swych początkach za łacińskie. Biskup łucki współpracował z metropolitą Jakubem Strepą, czego dowodzi jego udział we wspomnianym synodzie lwowskim<sup>28</sup>. Grzegorz z Buczkowa udał się specjalnie do Pizy w 1409 r., by wytoczyć Świętosławowi proces przed sądem papieskim. Rozstrzygnięcie sporu zostało powierzone biskupowi krakowskiemu — Piotrowi Wyszowi mocą bulli „Regimini universalis ecclesiae”<sup>29</sup>, której autor nie uwzględnił. Nie wykorzystał również artykułu Wł. Abrahama o udziale Polski w soborze pizańskim<sup>30</sup>. Grzegorz uzyskał wtedy przywilej odpustowy Aleksandra V dla budowanej w tym czasie katedry włodzimierskiej<sup>31</sup>. Trajdos nie dotarł do tego jedyne dokumentu, z którego możemy dowiedzieć się czegoś o programie religijnym biskupa. Interesujące byłoby porównanie treści przywileju z wezwaniami kościołów nie rzadko w tym czasie fundowanych. Nic nie potwierdza hipotezy autora o pomyślnym dla Grzegorza wyroku. Nie wiadomo, czy jakieś orzeczenie w ogóle zostało wydane. Zapewne śmierć Świętosława (po 1409 r.) położyła kres istnieniu odrębnej diecezji łuckiej. Dokładnego terminu jej upadku nie znamy. W omawianej pracy przyjęto datę zjazdu horodelskiego (1413), gdzie obecny był tylko biskup włodzimierski. Dodać można, że odrębna diecezja łucka nie została wspomniana w akcie horodelskim w odróżnieniu od chełmskiej, występującej tam jako wakans. Można przyjąć, że

<sup>25</sup> *Codex epistolaris saculi XV*<sup>4</sup>, Kraków 1876, nr 89, s. 109 nn.

<sup>26</sup> P. Simson, *Geschichte der Stadt Danzig* t. IV, Danzig 1918, nr 119, s. 82.

<sup>27</sup> *Antiquissimae constitutiones synodales provinciae Gneznensis*, ed. R. Hube, Petropoli 1856, s. 219.

<sup>28</sup> Wł. Abraham, *Jakób Strep*, s. 55 nn.

<sup>29</sup> Wł. Abraham, *Sprawozdanie*, dodatek nr 2, s. 58 nn.

<sup>30</sup> Wł. Abraham, *Udział Polski w soborze pizańskim*, RAU whf, seria 2, t. XLVII (XXII), 1905, s. 125—157.

<sup>31</sup> Wł. Abraham, *Przywilej odpustowy papieża Aleksandra V dla katedry łacińskiej we Włodzimierzu Wołyńskim z 11 sierpnia 1409 roku*, KH r. XXXIX, 1915, s. 295—296.

śmierć Świętosława miała miejsce w 1411 r., a najpóźniej w początkach 1412 r., bowiem biskupstwo nie było już wymienione w bulli translacyjnej „In eminenti specula” (28 sierpnia 1412) wyliczającej sufraganej metropolii lwowskiej. Mimo iż odrębna diecezja łucka już nie istniała, mamy powody sądzić, że w Łucku nadal nie uznawano obediencji biskupa włodzimierskiego. Świadczy o tym przedstawiony już spór Grzegorza Buczkowskiego z przeorem dominikanów łuckich Maciejem, a nadto proces, jaki biskup wytoczył proboszczowi łuckiemu — Hińczy<sup>22</sup>.

Ujemne następstwa niniejszej rywalizacji nie mogą przesłaniać jej pozytywnych aspektów dla rozwoju Kościoła rzymskiego na Rusi, przyspieszenia obsady biskupstw i zapoczątkowania tym samym ich faktycznej działalności. Podstawy ekonomiczne katedr w Kijowie, Włodzimierzu i Kamieńcu zawdzięczają wiele nie tylko idei wzmocnienia katolicyzmu na obszarach dominującego prawosławia, lecz może w większym stopniu pragnieniom związania biskupa z osobą króla lub wielkiego księcia.

Wiele niejasności budzi zasięg jurysdykcji terytorialnej biskupstw ruskich. Nie dysponujemy źródłami pozwalającymi ustalić delimitację diecezji kijowskiej i kamienieckiej w XV w. Kijowska za rządów Witolda nie wykroczała, jak można przypuszczać, poza Kijów, a i tam mogła sprowadzać się, do czasu fundacji katedry na początku XV wieku, do działalności konwentu dominikanów. Granice biskupstwa włodzimierskiego zostały wyznaczone, zdaniem Trajdosa, dopiero po nominacji Grzegorza z Buczkowa; miały pokrywać się z terytorium prawosławnych eparchii Włodzimierza i Łucka obejmując Wołyń, ziemię brzeską i drohiczyńską, a także Pińszczyznę. Trudno się zgodzić z twierdzeniem o przynależności Braclawszczyzny do tej diecezji dopiero od czasu translacji stolicy z Włodzimierza do Łucka (1427). Ponieważ Poboże było enklawą oddzieloną od pozostałych terytoriów biskupstwa, słuszny wydaje się pogląd ks. B. Kumora, że przed utworzeniem diecezji w Kamieńcu całe Podole mogło podlegać jurysdykcji Włodzimierza<sup>23</sup>. Znajomość pracy Kumora byłaby wskazana i w odniesieniu do innych diecezji, podczas gdy autor powołuje się na tak stare opracowania, jak „Encyklopedia Kościelna” Nowodworskiego. Bulla „Regimini universalis ecclesiae” z 1409 r. dowodzi sprawowania administracji Grzegorza również na terenie diecezji chełmskiej. Nie należy, wbrew opinii Trajdosa (s. 79), wykluczać takiej sytuacji po roku 1413, aż do objęcia biskupstwa przez Jana Biskupca w 1417 r. Interesował się tą diecezją i arcybiskup Jakub Strepa, który w 1398 r. przyłączył do archidiecezji halickiej ziemię szczebrzeszyńską. Autor nie wspominał, że ślady administracji metropolity spotykamy już wcześniej. Najpóźniej w 1394 r. mógł erygować parafie w Czernięcinie, w której Dymitr z Goraja wyznaczył mu dziesięcinę. Po śmierci biskupa chełmskiego Stefana arcybiskup udzielił zezwolenia na konsekrację kościoła w Gorzkowie<sup>24</sup>.

Mylnie przedstawione zostało uposażenie biskupstwa włodzimierskiego. Nie wiemy, na jakiej podstawie oparta została informacja, że w pierwszej dotacji dla katedry, przed rokiem 1409, znalazły się wsie: Chotaczów, Chrypalice, Lubucz i Byliny (s. 80). Tylko dwie pierwsze poświadczą bulla „Regimini universalis ecclesiae” — jedyne źródło w tej sprawie. Wymienione tam są w jednym ciągu miejscowości wchodzące w skład uposażenia biskupstwa oraz te, które miały wyznaczać zasięg terytorialny jego jurysdykcji. Skoro jednak wyeliminujemy te znajdujące się na terenie diecezji chełmskiej, a także włodzimierskiej, jeśli z późniejszego

<sup>22</sup> Wł. Abraham, *Buczkowski Grzegorz*, PSB t. III, s. 86 nn.

<sup>23</sup> B. Kumora, *Granice metropolii i diecezji polskich (966—1939)*, Lublin 1969, s. 143.

<sup>24</sup> L. Bieńkowski, *Działalność organizacyjna biskupa Jana Biskupca w diecezji chełmskiej*, „Roczniki Humanistyczne” t. VII, 1958, s. 192, 228 nn.

nadania wiadomo, że nie wchodziły w skład dóbr stołowych, to skłonni jesteśmy przyjąć wniosek ks. J. Fijałka, że w skład uposażenia biskupstwa przed rokiem 1409 weszły wsie: Chotaczów, Chrypalice, Bielin(a) w ziemi włodzimierskiej, Łuczycy w łuckiej, Parchowo (Parkowo) w Brzeskiej i Skrzeszew w drohiczynskiej<sup>35</sup>. Trudno zgodzić się zatem z opinią autora, że cztery ostatnie miejscowości były przedmiotem nadania dla katedry łuckiej dopiero w 1428 r. (s. 89). Nic też nie przemawia za wnioskiem, że dawny majątek biskupstwa uległ likwidacji w związku z nowym uposażeniem w 1428 r. (s. 87). Nie wiadomo czy Zielinów i Służba w Rusowie (ziemia włodzimierska) były już wcześniej, po 1409 r., w posiadaniu biskupów, co autor uważa za pewne. Błędne jest twierdzenie, że katedra łucka straciła dwie wsie z poprzedniego nadania: Lubucz i Byliny; pierwszą chyba Trajdos wymyślił, drugą potwierdza przywilej z 1428 r. W przedstawionym uposażeniu braknie wsi Kołodeżno w powiecie włodzimierskim, Buczyce w brzeskim, a także placu koło kościoła św. Doroty w Brześciu. Dobra te wymienia ostatnia praca o diecezji łucko-brzeskiej ks. L. Królika, której Trajdos nie mógł już znać<sup>36</sup>. Dostępny był za to dokument nadania z 1 kwietnia 1428 r. w Archiwum Diecezjalnym Siedleckim. Mylnie podano nazwy kilku miejscowości: zamiast Wiznów powinien być Wisznów (Wiszniew), w miejsce Sreleniowa — Zielinów (zob. „Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego”). Bielin (Bielina) określono błędnie jako Bielen; Parchowo — późniejszy Janów Biskupi — utożsamiono z Parczowem. Pominięte zostały, pomocne w ustaleniach nazw miejscowych, rejestry poborowe, opublikowane przez A. Jabłonowskiego<sup>37</sup>.

Pominał Trajdos problem początków kapituły łuckiej związanych z powtórnym uposażeniem biskupstwa. To fakt, że nie mogła ona powstać przed przeniesieniem stolicy z Włodzimierza do Łucka; regest bulli translacyjnej z 1425 r. potwierdza istnienie w nowej siedzibie tylko jednego kanonika<sup>38</sup>. Fundacja kapituły nastąpiła 15 sierpnia 1428 r. Nie znając tekstu nadania możemy oprzeć się jedynie na omówieniu F. A. Symona, z którego wynika, że pierwszym dziekanem był biskup Andrzej Splawski, następca Grzegorza z Buczkowa<sup>39</sup>. Kolegium nie mogło liczyć więcej niż trzech kanoników, tyłu bowiem zastał ordynariusz Jerzy Chwalczewski obejmując katedrę łucką w 1535 r.<sup>40</sup>

Odnosnie sieci parafialnej brak źródeł dla biskupstw kijowskiego i kamienieckiego. W pierwszym nie wiadomo o istnieniu fary poza Kijowem, gdzie jej funkcje pełniła od początku XV w. katedra. Autor wymienia siedem parafii podolskich, lecz żadna z wyjątkiem Kamieńca nie ma poświadczenia w źródłach. Co do Smotrycza i Czerwonogrodu można przypuszczać, że powstały tam w oparciu o konwenty dominikańskie. Wątpliwości nasuwają się odnośnie Bakoty, Skąły, Łatyczowa i Chmielnika, gdzie duża liczba katolików dowodziłaby, zdaniem autora, istnienia fary. Zagadnienie to jest lepiej znane dla diecezji włodzimierskiej. Najgęstszą sieć parafialną miała północno-wschodnia jej część — późniejszy archidiaconat brzeski. Trajdos zakwestionował dane A. Jabłonowskiego, zobowiązując się wskazać tylko wyraźnie poświadczone w źródłach ośrodki. Mimo to daty erekcji niektórych parafii: Ciechanowa, Suraza, Bielska, Kobylina i Tykocina (s. 99 nn.) oparte są jedynie na przekonaniu autora. Na Wołyniu źródła poświad-

<sup>35</sup> J. Fijałek, *Biskupstwa wołyńskie*, s. 20.

<sup>36</sup> L. Królik, *Organizacja diecezji łuckiej i brzeskiej od XVI do XVIII wieku*, Lublin 1983, s. 22.

<sup>37</sup> A. Jabłonowski, *Ziemie ruskie. Wołyń i Podole*, Warszawa 1899; tenże, *Podlasie (województwo)*, cz. 1, Warszawa 1908.

<sup>38</sup> *Excerpta ex libris manuscriptis Archivi Consistorialis Romani 1409—1590*, ed. J. Korzeniowski, Kraków 1890, dodatek nr 4, s. 78.

<sup>39</sup> F. A. Symon, op. cit., s. 19.

<sup>40</sup> L. Królik, op. cit., s. 198.



czają tylko Włodzimierz i Łuck jako ośrodki parafialne. Braknie dowodów oczywiście, zdaniem Trajdosa, erekcji fary w Peremylu przed rokiem 1420. Przywilej lokacyjny (1420) istotnie wskazuje tam na istnienie ludności wyznania rzymskiego, nie daje jednak podstawy do twierdzenia, że gmina katolicka była „liczna i dobrze zorganizowana”. Autor utrzymuje, że działalność diecezji nie dotarła na Braclawszczyznę, lecz trudno tu o pewność z uwagi na brak źródeł. Nie uwzględniono zaś bulli Eugeniusza IV z 1431 r. z jedyną wzmianką o istnieniu na tym obszarze fary w kościele Bożego Ciała w Braclawiu<sup>41</sup>. Podstawowym zarzutem wobec zagadnienia sieci parafialnej diecezji włodzimierskiej jest pominięcie zasobu akt biskupów łuckich i konsystorza panowskiego dostępnych w Diecezjalnym Archiwum Siedleckim.

To samo tyczy się parafii w archidiecezji lwowskiej. Niewykorzystane zostało fundamentalne opracowanie H. F. Schmid'a, zawierające także bogatą bibliografię<sup>42</sup>.

Podstawową rolę w formacji katolicyzmu na Rusi odegrały zakony zebrzące: dominikanów i franciszkanów. Ich działalność misyjna na długo wyprzedzała utworzenie diecezji, które odbywało się zresztą przy czynnym ich udziale. Spośród dominikanów brali się pierwsi biskupi na Rusi. Na mendykantach spoczywał niemal cały ciężar pracy duszpasterskiej w posiadających nikkłą sieć parafialną biskupstwach: kijowskim, kamienieckim i wołyńskiej części włodzimierskiego. Korzystniejsze dla kleru proporcje mogły istnieć tylko na Podlasiu i w archidiecezji halickiej.

Trajdos przedstawił interesujący materiał w sprawie programu religijnego dominikanów i franciszkanów lwowskich. U pierwszych dominują, jak można sądzić w oparciu o przywilej odpustowy dla kościoła Bożego Ciała, wątki eucharystyczne i maryjne. Ostatnie były charakterystyczne, obok kultu Męki Pańskiej, również dla religijności franciszkańskiej. W przywileju znalazł się kult św. Mikołaja szeroko propagowany przez Braci Kaznodziejów na ziemiach ruskich — wezwanie tego świętego nosiły cztery konwenty. Program religijny donatora kościoła Bożego Ciała, ziemianina Beńka z Żabokruk obejmował wybrane elementy kultu dominikańskiego: maryjny, eucharystyczny, pasyjny, trynitarny i hagiograficzny (św. Dominika i Mikołaja). W akcie donacyjnym mieszczanina lwowskiego Mikołaja Czecha znamienna jest osobista pobożność kontemplacyjna, pragnienie realizacji indywidualnego planu zbawienia. Wyrazem tego jest zobowiązanie braci do codziennej mszy wotywniej za jego duszę, lub odprawiania specjalnych modłów podczas jego obecności w kaplicy. U Dymitra z Chodorowa, dobroczyńcy franciszkanów, brakuje cech dewocji mistycznej, pasyjnej i maryjnej, o której rozwój tak bardzo starali się minoryci. Wątpliwości nasuwa kwestia rozróżnienia kręgu donatorów obu domów zakonnych. Można zgodzić się, że w wypadku dominikanów będzie to szlachta polska, patrycjat i król, ale nic nie przemawia za twierdzeniem, że dobroczyńcami franciszkanów byli ziemianie — neofici ruscy. Jan Terrigena był zapewne Polakiem, na co sam autor zwrócił uwagę; ojciec Dymitra z Chodorowa, jeśli nawet był konwertytą, pozostaje przypadkiem odosobnionym. Wiadomo natomiast o nadaniu Hryćka Kierdejowicza — neofity — dla dominikanów.

W nowym świetle przedstawiony został problem przynależności organizacyjnej konwentów ruskich Zakonu Kaznodziejskiego. Autor zakwestionował przyjęty w li-

<sup>41</sup> Wł. Abraham, *Sprawozdanie*, s. 7.

<sup>42</sup> H. F. Schmid, *Die rechtlichen Grundlagen der Pfarrorganisation auf westslawischem Boden und ihre Entwicklung während des Mittelalters*, 2. Teil, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte” t. L, 1930, Kanon. Abt., XIX, s. 354—641; s. 483, dowiadujemy się np. o zapowiedzi wprowadzenia prawa niemieckiego w parafialnej wsi Wyzniani; Trajdos przypuszcza, że była to osada na prawie ruskim (s. 258).

teraturze pogląd R. J. Loenertza o podporządkowaniu ich jedenastu domów Towarzystwu Braci Pielgrzymujących (Societas Fratrum Peregrinantium). Bulla reaktywująca tę misyjną agendę Zakonu włączyła w skład jej wikariatu ruskiego klasztor w Lwowie, Kamieńcu Podolskim, Smotryczu, Łańcucie i Serecie, wyjmując je spod jurysdykcji prowincji polskiej. Pozostałe ośrodki podlegały kapitule prowincjonalnej, o czym świadczy treść listu kapituły generalnej z Carcassonne do polskich władz zakonnych. (1379).

Początkom misji dominikańskich na ziemiach ruskich w XIII i XIV w. poświęcił Trajdos wiele miejsca, pominął jednak podstawowe opracowanie B. Altanera<sup>43</sup>.

Na błędnym przesłankach wydają się być oparte wnioski dotyczące współdziałania innych ośrodków zakonnych z Kijowem. Powiązania z klasztorem lubelskim zdaje się poświadczać wspomniana już legenda dominikańska o wywiezieniu relikwi Sw. Krzyża, bezkrytycznie przyjęta przez autora. Możliwość współpracy z konwentem lwowskim — centrum apostołatu dominikanów na Rusi — można brać pod uwagę, mimo odrębności organizacyjnych. Nie należy jednak wiązać jej z osobą biskupa kijowskiego Jakuba, którego z Kijowem mogła łączyć godność tytułarna, a co najwyżej opieka duszpasterska nad katolikami ormiańskimi. W żadnym wypadku nie można odnieść do Kijowa, wbrew opinii Trajdosa, testamentu konwertyty Tayczadina, którego zapis dotyczy kościołów Lwowa i Kaffy. Jednym z wykonawców ostatniej woli zmarłego miał być biskup Jakub. Nieporozumieniem wokół jego osoby jest powodem błędnego wniosku w sprawie kierunku pracy duszpasterskiej dominikanów kijowskich — koncentrujących się w mniemaniu autora — na działalności wśród katolickich Ormian (s. 50 nn.). Przeciw temu wnioskowi przemawia przynależność zakonna Jakuba. Bazylianie w XIV wieku nie byli podporządkowani władzom dominikanów, w odróżnieniu od Ormian — Unitów Jana z Cherny. Wątpliwości budzi ocena dominującej roli tych ostatnich wśród wiernych katolickich. Źródła nie potwierdzają istnienia na Rusi żadnego ich klasztoru. Przeciw takiej możliwości przemawia także cytowany przez autora list Urbana VI z 1381 r. nakazujący przyjęcie do konwentów dominikańskich Braci Unitów, pozbawionych stałych siedzib. Nie wiadomo skąd autor wziął istnienie ich klasztoru we Lwowie w drugiej połowie XIV w. (s. 201). Działał wtedy już drugi katolicki zakon ormiański — reguły św. Bazylego. We Lwowie był w jego posiadaniu kościół św. Jana Chrzciciela. Nie wiemy natomiast, czy domy bazylikańskie mogły istnieć w innych miejskich skupiskach ludności ormiańskiej — takich jak Kamieniec Podolski czy Kijów. Nieściana jest datacja upadku klasztoru lwowskiego na lata 1371—1396. Kościół św. Jana Chrzciciela już w 1386 r. pełnił rolę fary unickiej, wprowadzie kierowanej przez członka Zakonu, a stan ten przetrwał co najmniej do roku 1396<sup>44</sup>. Nie doszło w tym okresie do przejęcia kościoła przez proboszcza łacińskiego; jako dotacja prebendy jednego z kanoników lwowskich jest on wzmiankowany w 1415 r.<sup>45</sup> Ponieważ problematyka ormiańska podjęta została w dość szerokim zakresie, dziwić musi brak najbardziej aktualnej, syntetyzującej pracy G. Petrowicza<sup>46</sup>.

Trudno zgodzić się z przedstawioną w omawianej pracy generalną oceną polityki królewskiej wobec prawosławia na Rusi Halickiej, zbyt daleko idzie tu interpretacja dokumentów Jagiełły. Wyrazem antyprawosławnego programu ma

<sup>43</sup> B. Altaner, *Die Dominikanermission des XIII. Jahrhunderts. Forschungen zur Geschichte der kirchlichen Unionen und der Mohammedaner- und Heidenmission des Mittelalters*, Habelschwerdt 1924, „Braslauer Studien zur historischen Theologie” von J. Wittig u. F. X. Seppelt, III.

<sup>44</sup> Wł. Abraham, *Powstanie organizacji*, s. 354.

<sup>45</sup> Tamże.

<sup>46</sup> G. Petrowicz, *La Chiesa Armena in Polonia*, Roma 1971.

być przywilej z 1423 r., który pozwalał arcybiskupowi Janowi Rzeszowskiemu karać „schizmatyków” godzących w Kościół rzymski, zabraniał rodzicom katolickim chrzczyć dzieci w obrządku innym niż łaciński, wreszcie uwalniał jeńców katolickich wziętych do niewoli w wojnach pruskich. Stwierdzenie autora, że Kościół katolicki uzyskał prawo „totalnej inkwizycji” (s. 287) jest przesadą, zwłaszcza że nie znamy ani jednego przypadku ukarania prawosławnego z inicjatywy arcybiskupa. Sprzeciw budzi wniosek, że polityka królewska „obezwładnia cerkiew” i stanowi „zapowiedź społeczeństwa jednowyznaniowego” (s. 220 nn.). Trzeba pamiętać, że właśnie katolicyzm pozostawał na Rusi wyznaniem słabszym, wymagającym opieki królewskiej. Jej brak naraził duchowieństwo łacińskie na czynne wystąpienia ludności prawosławnej po śmierci Kazimierza Wielkiego. Na zagrożenie z tej strony wskazuje list Jagielly do Marcina V wystawiony w tym samym czasie co omawiany dokument, lecz pominięty w analizie Trajdosa: w związku z planowanym wyjazdem Jana Rzeszowskiego *ad limina* król prosi papieża o zwolnienie arcybiskupa z obowiązku uczestniczenia w obradach soboru sienieńskiego<sup>47</sup>. Wrazem najostrzejszej presji konwersyjnej na wiernych Kościoła wschodniego jest, zdaniem autora, przywilej zobowiązujący do rocznych opłat na rzecz skarbu arcybiskupiego tak kmieci katolików jak i prawosławnych, którzy nabyli ziemię od tych pierwszych (s. 287). Zbyt daleko idące wydaje się stwierdzenie o podporządkowaniu ekonomicznym ludności ruskiej arcybiskupowi lwowskiemu celem jej katolicyzacji (s. 219 nn.). Treść dokumentu świadczy o pragnieniu stabilizacji dochodów stosunkowo słabo uposażonej archidiecezji. Rozciągnięcie prawa polskiego na szlachtę ruską świadczyłoby w opinii Trajdosa o wcześniej przyjętym programie wyznaniowym: społeczność ruska poddana jest systematycznej presji katolickiej, nieprzerwanie ukazuje się atrakcyjność instytucji polskich, aby akt tolerancji wydać wówczas, gdy „najaktywniejsza część społeczeństwa (szlachta i miasta) ma już całkowicie uformowaną opcję religijną, kulturalną a nawet językową” (s. 221). Ten całkiem błędny wniosek może brać się tylko z nieznamomości przemian ustrojowych na ziemiach ruskich Korony. Nadanie praw polskich szlachcie Rusi Halickiej nie leżało w interesie króla (zmniejszenie dochodów skarbowych) i było przezeń powstrzymywane. Przywileje jedlneński i krakowski (1430—1433) zawierały dopiero zapowiedź zmiany stanu prawnego, co nastąpiło mocą odrębnego aktu w 1434 r. i było owocem dziesięcioletnich starań panów ruskich<sup>48</sup>. Nie można mówić o akcie tolerancji wobec prawosławnych, skoro nowy status objął wyznawców obu religii. Bezpodstawne jest także przyjęte *a priori* twierdzenie o spolonizowaniu bojarów i mieszczan na Rusi Halickiej (s. 221)<sup>49</sup>. Zdaniem autora bojarzy haliccy posługiwali się w omawianym okresie dialektem języka polskiego (s. 221). Dokumenty, do których czytelnik został odesłany (w: „Akty odnoszący się do historii jużnoji i zapadnoji Rossii” t. I, S. Peterburg 1863) są jednak zabytkami języka ruskiego. Kapitałną pomocą może tu służyć „Słownik staroukraińskiej mowy XIV—XV st.” (t. I—II, Kijów 1977)<sup>50</sup>.

Autor nie zachował należytego dystansu wobec prawosławia. Możliwość represji wobec ludności tego wyznania określił mianem „ładcy cywilizacyjnego” (s. 234). Niezbyt fortunate wydaje się częste używanie pojęcia „schizmatyk” lub „ortodoks”. Opór wobec dążeń konwersyjnych to zdaniem Trajdosa „schizmatyczny opór” (s. 287).

<sup>47</sup> *Codex epistolaris saeculi XV*<sup>4</sup>, nr 63, s. 62.

<sup>48</sup> O. Halecki, *Dzieje unii jagiellońskiej* t. I, Kraków 1919, s. 266 nn.

<sup>49</sup> O bojarach halickich zob. M. [Hruszewskyj], *Istorijska Ukraini-Rusy* t. V, Lwów 1905; J. A. Linniczenko, *Czerty iz soslujow w Juzozapadnoj Galickoj Russi XIV—XV w.*, [w:] „Uczyenja Zapiski Imperatorskogo Moskowskogo Uniwiersyteta”, Otd. ist. fil., wyp. XX, 1984.

<sup>50</sup> O dokumentach halickich zob. także W. Rozow, *Ukraiński hramoty* t. I: *piersza połowyna XV w.*, Kyiw 1928.

Trudno o bardziej tendencyjną postawę wobec prawosławia niż ta, która upatruje szansę odrodzenia Kościoła wschodniego w unii brzeskiej (s. 290).

Problematyka Kościoła wschodniego nie była przedmiotem badań Trajdosa, lecz nie została całkiem pominięta i mogłaby stanowić tło pozwalające lepiej dostrzec różnorodne aspekty sytuacji katolicyzmu na ziemiach ruskich. Są niestety i tu liczne błędy. Początki biskupstw prawosławnych zreferowano na podstawie zdezaktualizowanej literatury XIX-wiecznej. Eparchia włodzimierska została założona, zdaniem autora, w 992 r. (s. 85). A. Poppe ustalił, że nastąpiło to dopiero za Jaropelką Izjasławowiczem przed rokiem 1086<sup>51</sup>. Tytuł protothronosa, przysługujący biskupowi włodzimierskiemu od początku XIV wieku, nie znaczy tyle co zastępca metropolity (s. 81), lecz określa rangę przysługującą najstarszej sufraganii metropolii halickiej<sup>52</sup>. Wyjaśnia to cytowany przez Trajdosa ks. J. Fijałek. Początki eparchii łuckiej umieszcza pod koniec XIII wieku, lecz jej powstanie wiąże się z podziałem księstwa halicko-wołyńskiego przez synów Daniela w pierwszej połowie tego stulecia. Trajdos nie mógł już znać najnowszych ustaleń A. Poppego w tej sprawie<sup>53</sup>, nic jednak nie usprawiedliwia pominięcia hasła o organizacji kościoła prawosławnego na Rusi w „Słowniku Starożytności Słowiańskich”. Odnosnie diecezji połockiej *Notitiae Episcopatum*, na które powołuje się Trajdos (s. 33), nie mogą odnosić się do XI wieku, bowiem redakcja tego wykazu biskupów datowana jest na lata siedemdziesiąte XII stulecia<sup>54</sup>. *Notitia* nie wyjaśnia początku tej eparchii: najstarszy przekaz poświadcza jej istnienie w roku 1105. Połock był, zdaniem autora, wybitnym ośrodkiem kultu Męki Pańskiej (s. 34—35). Darowanie przez św. Eufrozinę relikwii św. Krzyża i kropli Krwi Chrystusa katedrze połockiej nie może jednak stanowić podstawy do takiego wniosku. Błędne jest twierdzenie o rozpadzie metropolii kijowskiej na trzy niezależne ośrodki: w Haliczu, Nowogródku i Moskwie — bowiem wszystkie razem nigdy nie działały równocześnie (s. 41).

Jednym z ważniejszych czynników sprzyjających Kościołowi katolickiemu na ziemiach ruskich była, w opinii Trajdosa, słabość organizacyjna i upadek kulturalny Kościoła wschodniego. Analiza sytuacji prawnej łacińskiego arcybiskupa lwowskiego, przedstawiona przez nas wyżej, wystarczyła autorowi, by wyciągnąć wniosek o zaniku prawosławia na Rusi Halickiej za panowania Jagiełły. Wierni tego wyznania, wypartego z miast, pozostali na wsi jedynie wśród chłopów i tylko w „odleglejszych rejonach” (s. 290). Korzystne warunki dla misyjnej działalności Kościoła rzymskiego miały istnieć również na Podolu, gdzie Trajdos stwierdza brak biskupstwa prawosławnego. Z dużym prawdopodobieństwem możemy jednak przyjąć istnienie diecezji na tym obszarze, wymienia ją bowiem *Notitia episcopatum*, zredagowana po roku 1383 a przed 1461<sup>55</sup>. Nieostrożny wydaje się sąd o słabości organizacyjnej Kościoła wschodniego na Podolu, niewiele o tym wiemy. Zupelnym nieporozumieniem jest podobna ocena sytuacji w Kijowie (s. 137, 41 nn.).

<sup>51</sup> A. Poppe, *Państwo i Kościół na Rusi w XI wieku*, Warszawa 1968, s. 175 nn.; tenże, *L'organisation diocesaine de la Russie au XI<sup>e</sup>—XII<sup>e</sup> siècles*, „Byzantion” t. XL, 1970, s. 189 nn.

<sup>52</sup> A. Poppe, *Państwo*, s. 179.

<sup>53</sup> A. Poppe, *Bistumverzeichnis der Metropole von Kiev und der ganzen Rus (988—1281)*, [w:] G. Podskalsky, *Christentum und theologische Literatur in der Kiever Rus (988—1237)*, München 1982, Anhang 1, s. 281 datuje powstanie biskupstwa na lata 1235—1250.

<sup>54</sup> H. Gelzer, *Ungedruckte und ungenügend veröffentlichte Texte der Notitiae episcopatum. Ein Beitrag zur byzantinischen Kirchen- und Verwaltungsgeschichten*, „Abhandlungen der philosophischen Classe der König. Bayerischen Akademie der Wissenschaften” t. XXI, München 1901, s. 585 nn.

<sup>55</sup> H. Gelzer, *Beiträge zur russischen Kirchengeschichte aus Griechischen Quellen*, „Zeitschrift für Kirchengeschichte” t. XIII, 1892, s. 278 nn.

Świadomość ogromnych zniszczeń tatarskich nie może przesłaniać faktu, że Kijów pozostał w XIV i XV w. miastem o największej infrastrukturze kościelnej w Wielkim Księstwie. Kuriozalny jest wniosek o powszechnym wśród ludności wiejskiej w XIII w. pogaństwie, nawet w okolicach samego Kijowa, oparty na mało wiarygodnych siedemnastowiecznych źródłach dominikańskich. Błędnie podane zostały daty budowy dwóch kościołów kijowskich. Archikatedra św. Zofii nie była fundowana w latach 1017—1037; A. Poppe wykazał, że jej konsekracja mogła odbyć się dopiero w latach 1044—1046<sup>56</sup>. Wątpliwe również, by cerkiew św. Bazylego powstała jeszcze przed chrztem Włodzimierza (980—996, s. 41), zwłaszcza że święty ów był patronem księcia. Mylnie podana została data fundacji cerkwi św. Eliasza (XII wiek, s. 43), najstarszej w Kijowie<sup>57</sup>. Czynnikiem sprzyjającym sukcesom katolickim miał być wreszcie upadek autorytetu metropolitów kijowskich (s. 5). Pozycja Cypriana, Grzegorza Cambliaka i Focjusza przeczy takiej opinii<sup>58</sup>.

Interesujące dla porównania sytuacji obu kościołów mogłoby być zestawienie uposażenia biskupstw. Możliwości takie mamy jedynie dla katolickiej diecezji włodzimierskiej i równoległe działających eparchii Włodzimierza i Łucka. Stan posiadania tych ostatnich, zgodnie ze stwierdzeniem autora, przedstawia się korzystniej na tle mniej licznych i słabo jeszcze zagospodarowanych dóbr biskupa katolickiego. Wartość ustaleń Trajdosa obniża niestety błędna datacja nadań. Uposażenie władcy włodzimierskiego pochodzi z czasów późniejszych niż panowanie Romana Mćcisławowicza, którego przywileje, jak wykazał M. Hruszewski, są falsyfikatami<sup>59</sup>.

Autor przyjmuje autentyczność dokumentu fundacyjnego Lubarta dla katedry łuckiej z 1322 r. (s. 83 nn.). Przywilej ten nie mógł być spisany ani w 1322 r., ani u schyłku rządów Lubarta w 1383 r. Jest to, jak wykazał M. Hruszewski, falsyfikat pochodzący częściowo z XV, częściowo z początku XVII w. Ustalenie rzeczywistej chronologii należy powiązać z tytułaturą biskupią (łucki i ostrogski) oraz z opisywanymi realiami (między innymi władca Efreem — piastujący godność w czasach Świdrygiełły, czy też echa starań biskupów unickich o fotele senatorskie)<sup>60</sup>.

Kwestia unii Kościołów nie weszła w zakres problematyki badawczej Trajdosa. Stąd zapewne biorą się zbyt daleko idące wnioski dotyczące unijnego znaczenia kontaktów książąt ruskich z patriarchatem łacińskim w Konstantynopolu (s. 64). Jego utworzenie nie wpłynęło na zmianę orientacji religijnej władców Rusi, uznających od tej chwili zwierzchnictwo kościelne Nicei<sup>61</sup>. Na poparcie opinii autora

<sup>56</sup> A. Poppe, *The building of the church of St. Sophia in Kiev*, „Journal of Medieval History” t. VII, 1981, s. 15—66.

<sup>57</sup> *Powiest wremiennych let po lawrientiewskomu spisku*, S. Peterburg 1910, s. 51, 53.

<sup>58</sup> O metropolitach ruskich zob. A. Tachiaos, *O Metropolites Rosias Kyprianos Tsamplak*, „Epistemonike Epeteris” t. VI, 1961, s. 163—241; D. Obolenski, *A Philoromaios anthropos: Metropolitan Cyprian of Kiev and all Russia (1375—1406)*, „Dumbarton Oaks Papers” vol. XXXII, 1978, s. 79—98; J. Meyendorff, *Byzantium and the Rise of Russia: a Study of Byzantino-Russian Relations in the fourteenth century*, Cambridge 1981; K. Chodyncki, *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska. Zarys historyczny 1370—1632*, Warszawa 1934.

<sup>59</sup> O falsyfikatach halickich zob. M. Hruszewskyj, *Czy maemo awtentyczni hramoty kn. Lwa?*, „Zapysky Naukowoho Towarystwa im. Szewczenka” t. XLV, 1902, s. 1—22; tenże, *Jeszcze o gramotach kn. Lwa Galickogo*, „Izwestija Otdielnija Russkogo Jazyka i Slowienosti Akademii Nauk” t. IX, 1904, nr 4, s. 268—283.

<sup>60</sup> M. Hruszewskyj, *Koli szfabrykowana hramota Ljubarta łuckij katedry*, „Zapysky Naukowoho Towarystwa im. Szewczenka” t. LXX, 1906, s. 71—72.

<sup>61</sup> O stosunkach Rusi z Niceją zob.: J. Irmscher, *Das Nikäische Kaisertum und Russland*, „Byzantion” t. XL, 1970, s. 377—384; A. Avenarius, *Nikaia und Russland zur Zeit der tatarischen Bedrohung*, „Byzantinoslavica” t. XLI, 1980, s. 33—43; G. Stöckl, *Kanzler und Metropolit*, [w:] *Studien zur Geschichte Osteuro-*

nie może posłużyć pielgrzymka Dobryni Jadrejkowicza (nie Andienkowicza) do Carogrodu, odbyła się bowiem nie w r. 1211, lecz 1200<sup>62</sup>. Jedyna relacja o przywiezieniu relikwii z Konstantynopola na Ruś, która zresztą nie odnosi się do Kijowa lecz do Nowogrodu<sup>63</sup>, nie może stanowić podstawy wniosków ogólnych.

W omawianej pracy zwraca uwagę nieznaną genealogii ruskiej, użyteczna zatem mogłaby być lektura prac N. Baumgartena<sup>64</sup>. Autor nie wie, że dwie, rozróżniane w dziewiętnastowiecznej historiografii rosyjskiej, osoby — Jerzy II Lwowicz i Bolesław Trojdenowicz to ten sam Bolesław Jerzy II. Stolicę włodzimierską zajmował on nie do r. 1335 lecz do 1340, kiedy został zamordowany. Dopiero wówczas sięgnął po nią Lubart. Trajdos pominał nie tylko prace Reżabka poświęconą ostatniemu władcy halicko-włodzimierskiemu<sup>65</sup>, lecz również odnośne hasło w „Polskim Słowniku Biograficznym”.

Nie wiadomo jak mogły być wykorzystane niektóre z kronik ruskich jako źródło opinii strony prawosławnej w kwestii katolicyzacji Rusi po 1387 r. (s. 16), skoro najdalej idący zapis latopisu hipackiego urywa się na roku 1292<sup>66</sup>. Inny cytowany latopis — hustyński — powstał dopiero w XVII wieku<sup>67</sup>.

Trudno zgodzić się z opinią, że Świdrygiełło był tym bezkompromisowym obrońcą prawosławia (s. 109). Postawę religijną księcia znamionował interes polityczny, a nie określona opcja wyznaniowa. W jego otoczeniu znajdujemy nie tylko panów ruskich, lecz również rdzennych Litwinów<sup>68</sup>. W kontaktach z papieżem występował jako katolik, co więcej, tak nazywają go w liście do soboru bazylejskiego sami prawosławni Rusini<sup>69</sup>. Najważniejsze w tej sprawie wydaje się podjęcie działań na rzecz unii kościelnej w Konstantynopolu, Bazylei i Rzymie<sup>70</sup>. Za sprawą Świdrygiełły mianowany został metropolitą kijowskim zwolennik unii — Herasym. Znaczenie zwycięstwa oddziałów koronnych w bitwie nad Morachwą (1432) wydało się autorowi tak doniosłe, że porównał je do Grunwaldu (s. 166). Lektura monografii powstania Świdrygiełły, pióra A. Lewickiego, pozwoliłaby uniknąć tej niesłusznej oceny. Bitwa ta w niewielkim tylko stopniu wpłynęła na przebieg wojny<sup>71</sup>. Z Grunwaldem współcześni porównywali, też z przesadą, klęskę Świdrygiełły i sprzymierzonych wojsk inflanckich nad Świętą w 1435 r.<sup>72</sup>

Sprzeciw budzą niektóre uwagi dotyczące się historiografii rosyjskiej i ukraińskiej. Jeden z najbardziej bezstronnych historyków prawosławia w Rosji, E. G o -

pas, 3 Teil. Gedenkband für H. F. Schmid, Graz 1966 („Wiener Archiv für Geschichte des Slaventums und Osteuropas” t. V, 1966); P. J. Zaworonkow, *Nikejska imperija i kniaźestwa drevniej Rusi*, „Wizantyjskij Wremiennik” t. XLIII, 1982, s. 81—89.

<sup>62</sup> *Kniga Połomnik. Skazanije miest swjatyh wo Cariegradie Antonija archiepiskopa Nowogradskogo w 1100 g.*, wyd. Ch. M. V. Łoparew, „Prawosławnyj Palestynskij Sbornik” t. XVII, wyp. 3 (51), S. Peterburg 1899, s. 15.

<sup>63</sup> J. Irmscher, op. cit., s. 381.

<sup>64</sup> N. de Baumgarten, *Généalogies et mariages occidentaux des Rurikides russes du X<sup>e</sup> au XIII<sup>e</sup> siècle*, Roma 1927 („Orientalia Christiana” t. IX (1), 1927); tenże, *Wtoraja wietw knjaziej galickich*, „Letopis Istoriko-Rodosłownogo Obszczestwa w Moskwe” t. V, 1909, wyp. 1, s. 1—27.

<sup>65</sup> J. Reżabek, *Jurij II-ij poslednij knjaz wsieja Rusi*, [w:] *Bolesław-Jurij II, knjaz wsieja Rusi. Sbornik matieriałow i izsledowanij*, S. Peterburg 1907, s. 1—66.

<sup>66</sup> A. Poppe, *Latopis ipatiewski (hipacki)*, [w:] *Słownik Starożytności Słowiańskich* t. III, s. 20—21.

<sup>67</sup> D. I. Miszko, „Hustyński latopis” jak istoriczne dzereło, „Ukrainskij Istoricznij Żurnal” 1971, nr 4, s. 69—73.

<sup>68</sup> O. Halecki, *Dzieje unii*, s. 277 nn.

<sup>69</sup> Tamże, s. 306.

<sup>70</sup> A. Lewicki, *Powstanie Świdrygiełły*, RAU whf, seria 2, t. XXIX, 1892, s. 241 nn.

<sup>71</sup> Tamże, s. 163 nn.

<sup>72</sup> O. Halecki, *Dzieje unii*, s. 320.

łubiński, został nazwany reprezentantem „punktu widzenia interesów W.Ks. Moskiewskiego i ekspansji państwa rosyjskiego” (s. 14). Większą powściągliwość zachowuje, zdaniem autora, N. Karamzin. Trudno zrozumieć zarzut postawiony wobec niektórych prac ukraińskich (np. D. Doroszenki, „Narys istorii Ukraini”, czy opracowania zbiorowego „Peremyszł, zahinnyj bastion Ukraini”) reprezentujących w opinii Trajdosa doraźne interesy nacjonalizmu (s. 13). Publikacje te są formą publicystyki politycznej bez aspiracji naukowych i dziwić się można, że zostały wzięte pod uwagę. W ocenie historiografii ukraińskiej nie zostało uwzględnione podstawowe rozróżnienie wyznaniowe: orientacja unicka (np. J. Pelesz, M. Korduba) i prawosławna (M. Hruszewski); odrębnie należy traktować prace radzieckie. Całkiem pominięta została praca M. Czubatego obejmująca również problematykę Kościoła łacińskiego, uznana za niedostępną w Polsce (s. 42, przyp. 18), chociaż znajduje się w kilku bibliotekach warszawskich.

Istotną wadą omawianej książki jest język. Myśli przedstawione nieprecyzyjnie, rozwodnione, tracą na czytelności. Zmianę wyznania autor nazywa rekonwersją, chociaż język polski ma pojęcie konwersji. Konwertyta w terminologii Trajdosa to rekonwers (s. 51). Wymiennie używane są terminy metropolia lub arcybiskupstwo i archidiecezja (s. 219, 237, 287). Mało fortunne wydaje się tłumaczenie wyrażenia *fabrica ecclesiae* słowami „fabryka kościoła” lub jeszcze gorzej „fabryka kościelna” (s. 209, 243). Niepoprawne jest użycie pojęcia *krytos* (ukrainizm) zamiast *kliros*. Klasztor wydubicki występuje jako „wydubiński”, a księstwo wierchowskie jako „wierchowieńskie”.

Zastrzeżenia budzi też logiczna konstrukcja pracy. Szczególnie rażące są u Trajdosa niespodziewane zwroty: od analizy drobnych wydarzeń do wniosków syntetyzujących, czy też ciągle powracanie do podjętych wcześniej zagadnień.

Zabrakło w książce uwag podsumowujących pozycję katolicyzmu na ziemiach ruskich w początkowej fazie rozwoju; może znajdują się w zapowiedzianym tomie drugim. Stopnia zaawansowania przemian wyznaniowych na tym obszarze, wydaje się, nie można przeceniać. Organizacja parafialna była nikła, działalność zakonów zebrzących mogła wywrzeć wpływ jedynie na część ludności miejskiej. Stwierdzenie o wygraniu „batalii o miasta” jest przesadą.

Obraz stosunków wyznaniowych i etnicznych na Rusi halickiej i zachodnim Podolu, jaki wylania się z omawianej książki, odbiega daleko od realiów historycznych tych ziem. Pozycja Kościoła łacińskiego, skala polskiego osadnictwa i zasięg konwersji ruskich zostały wyeksponowane w takim stopniu, jakby prawosławie było w zaniku a Rusini w większości spolonizowani. W związku z takim ujęciem problemu nasuwa się porównanie z najbardziej tendencyjnymi, antypolskimi pracami historyków ukraińskich.

Gdyby prezentowana problematyka ujęta została w płaszczyźnie konfliktu dwóch wariantów chrześcijaństwa, a nie jak miało to miejsce, misji cywilizacyjnej katolicyzmu, ustalenia Trajdosa mogłyby stanowić punkt wyjścia do dalszych badań nad przenikaniem wzajemnym obu religii i kultur. Wpływy prawosławia zostały zasygnalizowane jedynie w sferze programu kultowego Kościoła rzymskiego.

Konkludując należy stwierdzić, że w omawianej pracy zabrakło nie tylko rzetelnego zreferowania stanu badań — Trajdos poprzestał w zasadzie na wybiórczym wykorzystaniu literatury dziewiętnastowiecznej — lecz również pełnego uwzględnienia źródeł publikowanych. Znaczące możliwości istnieją, w odniesieniu do Lwowa i archidiecezji, dzięki aktom sądów grodzkich i ziemskich. Niewybaczalne braki kwerendy źródłowej odnoszą się i do innych biskupstw, zwłaszcza włodzimierskiego. Lepszą orientację w poruszonej problematyce mogłaby przynieść lektura podstawowych syntez historii Rusi i unii polsko-litewskiej: O. Haleckiego, H. Pasz-

kiewicza i L. Kolankowskiego. W zbyt małym stopniu wykorzystane zostały „Polski Słownik Biograficzny” i „Słownik Starożytności Słowiańskich”. Wartość pracy obniża niekompetencja w podejmowanej problematyce prawosławnej.

Zastrzeżenia te nie przesłaniają trudności zadań, jakich autor się podjął, a które jednak przerosły jego siły. Książka może spełnić istotną rolę, jeśli spowoduje podjęcie dyskusji nad poruszonymi problemami i, co ważniejsze, kontynuację badań. Należy także wyrazić nadzieję, że druga, zapowiadana część, będzie wolna od tych błędów, które tak istotnie podważają wartość poznawczą tomu pierwszego.